

Teatr STUDIO

SANATORIUM POD KLEPSYDRĄ

według **Brunona Schulza**

CENTRUM SZTUKI **STUDIO**

im. Stanisława Ignacego Witkiewicza

Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa

Dyrektor Naczelny – Krzysztof Kosmala

Dyrektor Artystyczny – Zbigniew Kruszyński

Biuro Indywidualne i Zbiornik

apartamenty kasa teatru

w poniedziałki 12⁰⁰ – 13⁰⁰

od wtorku do soboty 12⁰⁰ – 13⁰⁰

w niedzielę i święta 14⁰⁰ – 19⁰⁰

Rezerwacja telefoniczna tel. 636 69 41; 636 69 87

Biuro Obsługi Widzów tel. 636 21 00

Autoszykana Informacja o repertuarze

czynna całą dobę – tel. 696 49 47

Przedsiębiorstwo prowadzący obrotowa

kasy ZADP: Aleja Jerozolimskie 25

tel. 621-94-94 lub 621-93-83

Premiera w lutym 2001



AKTORZY:

Jan Peszek

Irena Jun

Agnieszka Kowalska

Maria Peszek

Izabela Szela

Piotr Bajor

Jarosław Boberek

Stanisław Brudny

Rafał Maćkowiak

Andrzej Mastalerz

Grzegorz Miśtał

Krzysztof Strużycki

REŻYSERIA

i SCENOGRAFIA

Oskaras

Koršunovas

SCENARIUSZ

Rolandas

Rastauskas

MUZYKA

Šarūnas

Nakas

KOSTIUMY

Aleksandra

Jacovskytė

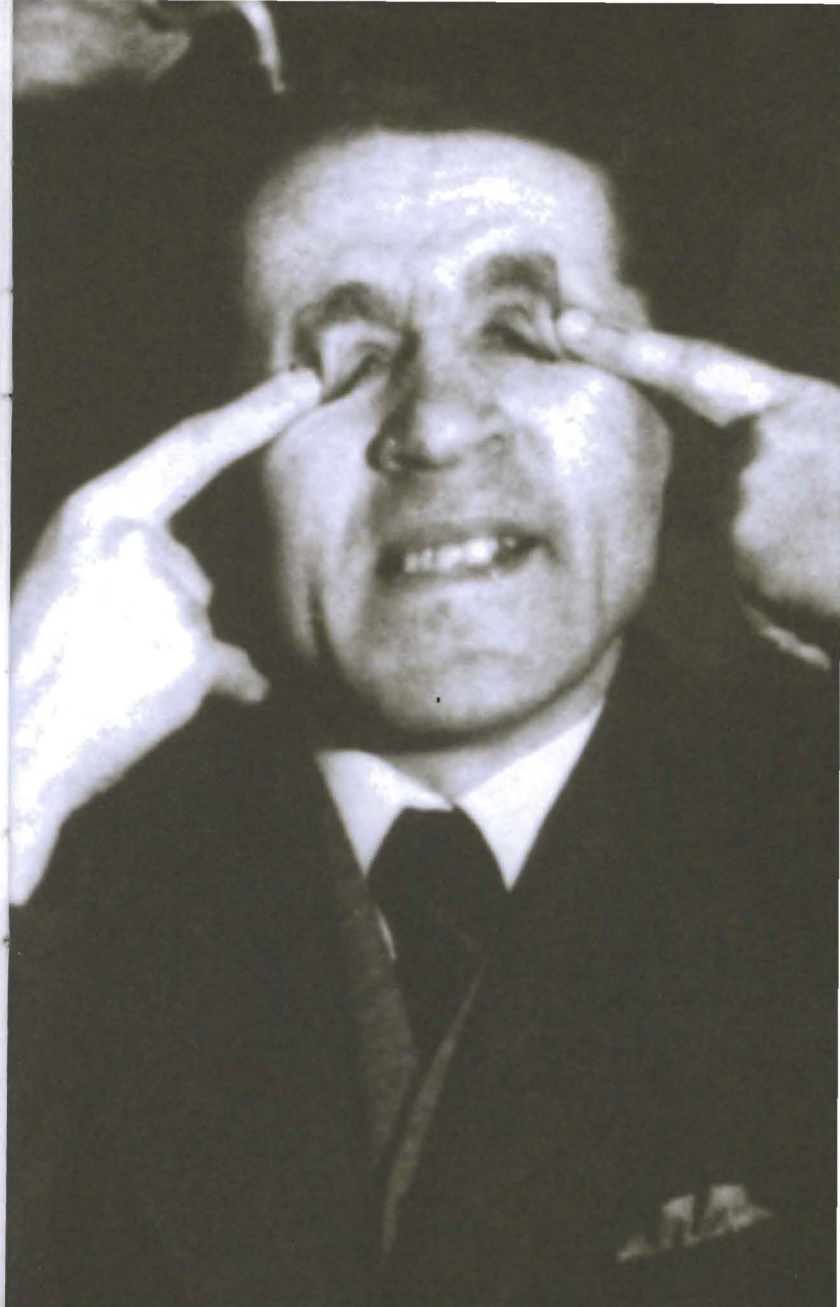
**SANATORIUM
POD KLEPSYDRĄ**

Nie ma przedmiotów martwych, twardych, ograniczonych. Wszystko dyfunduje poza swoje granice, trwa tylko na chwilę w pewnym kształcie, ażeby go przy pierwszej sposobności opuścić...

Rzeczywistość przybiera pewne kształty tylko dla pozoru, dla żartu, dla zabawy. Ktoś jest człowiekiem, a ktoś karakonem, ale ten kształt nie sięga istoty, jest tylko rolą na chwilę przyjętą, tylko naskórkiem, który za chwilę zostanie zrzucony...

Życie substancji polega na zużywaniu niezmiernej ilości masek. Ta wędrówka form jest istotą życia. Dlatego z substancji tej emanuje aura jakiejś panironii. Obecna tam jest nieustannie atmosfera kulis, tylnej strony sceny, gdzie aktorzy po zrzuceniu kostiumów zaśmiewają się z patosu swych ról.

BRUNO SCHULZ, fragment listu do Stanisława Ignacego Witkiewicza



Bruno Schulz, fragment zdjęcia *Maskarada*

Na następnej stronie: *Maskarada*, ok. 1937 roku.

Od lewej: Roman Jasiński, Stanisław Ignacy Witkiewicz, Jan Kochanowski, Bruno Schulz

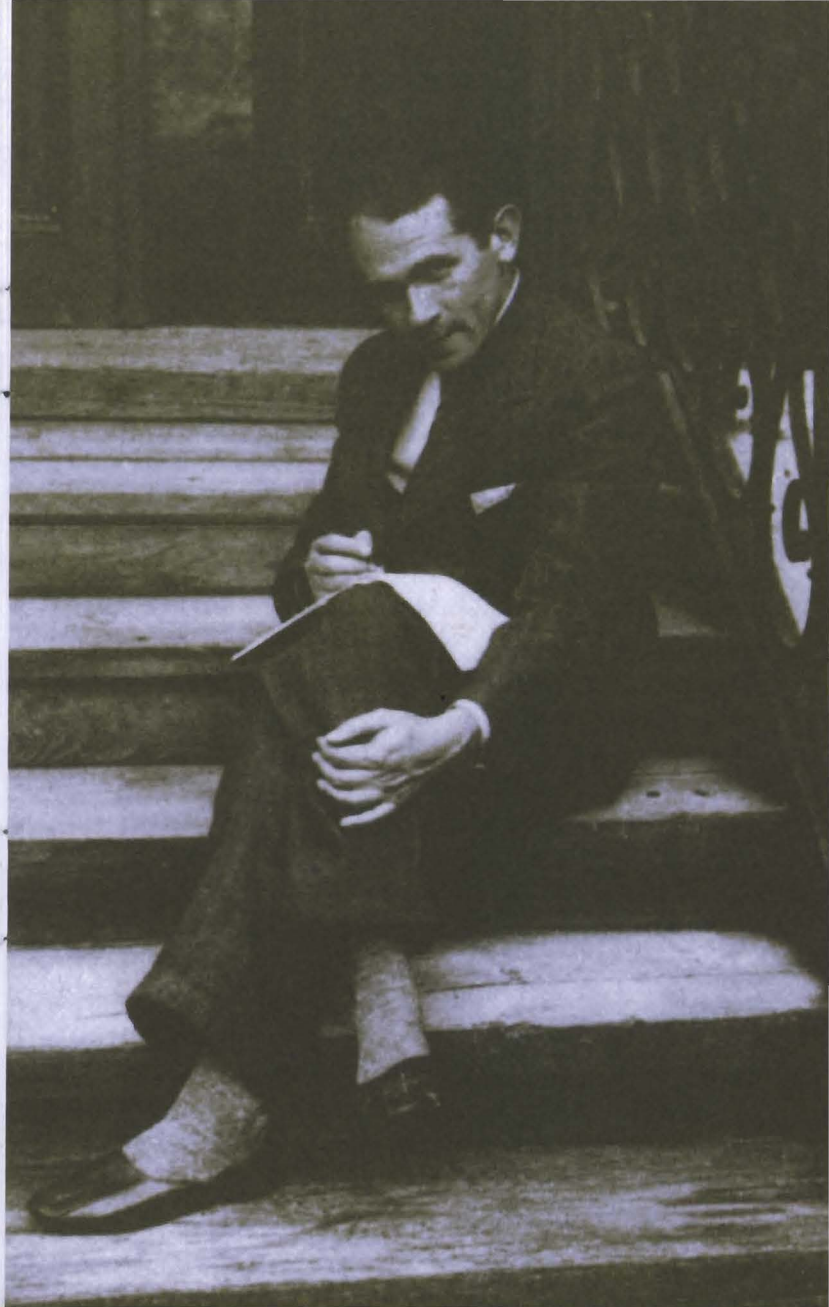


A teraz posłuchaj.

Wspomniałaś, jak trudno było mu się śmiać – ja Ci opowiem o jego lękach. O samotności, którą jego charakter i talent mu zgotowały. O lęku przed więzami miłości i przyjaźni; o lęku przed otchłanią, jaka rozciąga się między jedną a drugą minutą; przed tym, co odkryje na kartce papieru po jej dotknięciu przez magiczne i magnetyczne pióro, które wessało magmę odwiecznej prawdy, narastającej nieustannie poprzez warstwy ostrożności i samoobrony. Wówczas zatrzymywał się i krzyczał ze strachu, gdyż to, co napisał, wydawało się pochodzić od kogoś innego; zaczynał podejrzewać, że i on także stał się tym nikłym ogniwem, przez które nieodparte ludzkie pragnienia wlewają się na świat; a wówczas mój Bruno wstawał i przemierzał pokój, wyrzucając sobie, że cierpi na megalomanię oraz że utracił zdolność odróżniania swoich opowieści od prawdziwego życia, i że poprzez takiego ślamazarnego niedołęgę jak on, tylko esencje absurdalnych niezręczności i omyłek mogłyby...

Lecz on wiedział i lękał się. To go czasami skłaniało do oszustw; odbywał przepisane wizyty, pisał sentymentalne listy (nieomal sam uwierzył w tę sentymentalność), symulował szczerość, zwracał się do znajomych poprzez intymną formę „Ty” (choć w listach rzadko zwracał się do kogokolwiek w taki sposób, zapewne dlatego, że pisząc nie potrafił udawać). Wyrażał zgodę na wygłaszanie wykładów, a czasami dawał się zaciągnąć na przyjęcia i bale maskowe, na których uśmiechał się niezręcznie, pozwalając się ludziom upić, aby ich nie rozczarować; potrafił chichotać, kiedy poklepywali go jowialnie po ramieniu, z wyrazem wytężonej uwagi na swej kamiennej twarzy słuchając ich wyjaśnień opartych na doświadczeniu, że aby poznać Rozpacz („Rozpacz” – krzyczeli mu do ucha, chwytając się za serce, czego on nie potrzebował robić, gdyż pamiętał, gdzie ono się znajduje) i „pisać autentycznie, jak prawdziwy pisarz”, trzeba popełniać małe samobójstwo lub przynajmniej oszaleć, a w codziennym życiu,

Bruno Schulz na schodach swego domu w Drohobyczu, ok. 1935 r.

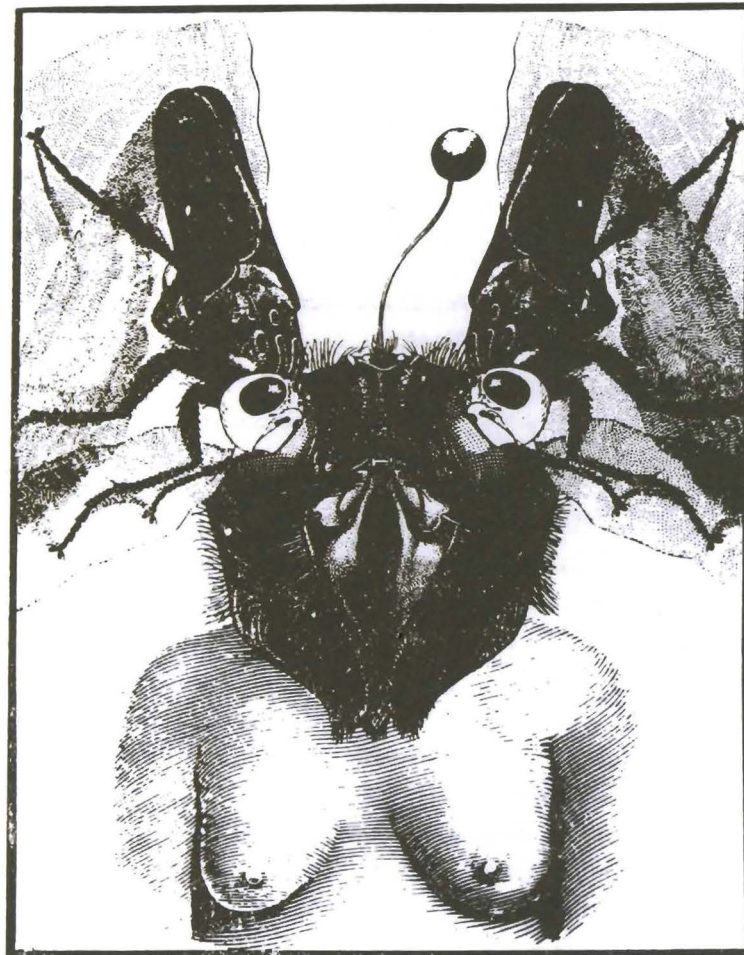


Panie Schulz, musi Pan wyjść ze swojej izolacji i poczuć „tętno ludzkości”, „smutki życia”, więc niech Pan nie będzie takim odludkiem. Bruno czynił największe wysiłki, aby dać się przekonać; rzeczywiście próbował osiągnąć ten stan powszechnej rozpacz, o której paplali, usiłował wydobyć ją z ciemności, w której się pograżył; och, gdyby tylko można było uciec przed tym strachem, który ośliźle jak węgorz oblepiał go za każdym razem, gdy spoglądał na to co napisał lub gdy zaczynał się zastanawiać co przyszłość mu przynacza. Ale mój Bruno był zbyt uczciwy na tę zrutyntynowaną formę samobójstwa lub szaleństwa i nie potrafił utopić swej samotności w tłumie, gdyż wiedział, że tłum nie daje schronienia przed zagrażającym niebezpieczeństwem. Musiał pozostać sam ze sobą, siedząc w fotelu i oddając się na pastwę swej wyostrojonej jak brzytwa świadomości; pragnieniu i rozpacz, które – jak światła dwóch reflektorów – zbiegły się w jego głowie; nosić znamię Kaina w czasie niekończących się wędrówek; wiedział także, że wyłączenie w swoim skromnym pokoju, przy swoim biurku, pisząc w szkolnym zeszyte jest zdolny do odczucia jak jego ciało łamane kołem inkwizycji napręża się w niewysłowionym bólu i przyjemności tak długo, dopóki mięśnie i kości nie zostaną tak rozciągnięte, że każdy gram jego ciała rozrzedzi się nieskończenie w wymiarze przestrzeni i marzenia – i dopiero wówczas, w postaci drgającej membrany będzie w stanie czuć bicie wielkiego bębna u podstaw, gorączkowy, rozpaczliwy ucisk prymitywnego języka i rozkładających się gramatyk, których już nie będzie miał kto zrozumieć, a beładne pociągnięcia pióra Bruna naszkicuują wrażenia, które ten tajemny świat odcisnęła na jego pergaminowym ciele, przenosząc je w rzeczywistość widzialną i dotykálną, a opowieści Bruna, jego pragnienia i oplakiwanie niedostępnego Raju, zostaną z niego wyszarpnięte wprost w skostniały, wtórny świat ściślej nauki, tradycyjnego języka i ujarzmionego zegarowego czasu. Spójrz, jak pochyla się nad biurkiem, zagryzając wargę, z wysuniętą brodą, pisząc z tym sa-

mym nagłym przypiływem gwałtowności, szaleństwa i zatręcenia, które rozpoznał w Tobie w czasie śmiałej podróży. Zobacz jak piórem odgania dzikie zjawy, które się jeszcze do końca nie zmateriałizowały, na krótki moment przywołując ogrom geniuszu, jak uważa, aby nie przebić piórem tej membrany, nie pozwolić temu się wylać i rozplynać, tak rozplynać – bowiem świat nie jest jeszcze gotowy do tego życia, które drga po drugiej stronie: tu życie jest zakrzepnięte w ludzkich ciałach jak roztopiona lawa. Dopiero pod koniec swego życia wyodrębnił, zanalizował i ułożył w całość swą zagubioną opowieść *Mesjasz*, miotającą się dziko w Twoim wnętrzu.

Oto są labirynty wnętrza, magazyny i spichrze rzeczy, oto są ciepłe jeszcze groby, próchno i mierzwa. Prastare historie. Siedem warstw, jak w dawnej Troi, korytarze, komory, skarbce. Ile złotych masek, maska przy masce, spłaszczone uśmiechy, wyżarte twarze, mumie, puste poczwarki... Tu są te kolumbaria, te szuflady na umarłych, w których leżą zaschnięci, czarni jak korzenie i czekają na swój czas. Tu są te wielkie drogerie, gdzie stoją na sprzedaż w łzawnikach, tyglach, słojach. Stoją latami w swych regałach, w długich uroczystych porządkach, choć nikt ich nie kupuje. Może ożyli już w przegrodach swych gniazd, już całkiem ozdrowieni, czyści jak kadzidło i wonni – świegocące specyfiki, obudzone niecierpliwie leki, balsamy i maści poranne ważące swój wczesny smak na końcu języka. Te zamurowane gołębniki pełne są wykluwających się dzióbków i najpierwszego, próbującego, świetlistego ćwierkania. Jak porannie i przed wszelkim czasem robi się nagle w tych pustych i długich szpalerach, gdzie umarli budzą się rzędem, głęboko wypoczęci – do całkiem nowego świtu!...

BRUNO SCHULZ, *Wiosna*



SANATORIUM POD KLEPSYDRĄ

na motywach opowiadań

Brunona Schulza

AKTORZY:

Jan Peszek w roli Ojca - Jakuba

Irena Jun Matka

Agnieszka Kowalska Adela

Maria Peszek Bianka

Izabela Szela Pielęgniarka

Piotr Bajor Doktor Gotard

Jarosław Boberek Strażnik

Stanisław Brudny Emeryt

Rafał Maćkowiak w roli Syna - Józefa

Andrzej Mastalerz Dodo

Grzegorz Miśtał Strażnik

Krzysztof Strużycki Szloma

REŻYSERIA I SCENOGRAFIA

Oskaras Koršunovas

SCENARIUSZ Rolandas Rastauskas

MUZYKA Šarūnas Nakas

KOSTIUMY Aleksandra Jacovskytė

ŚWIATŁO Mirosław Poznański

ASYSTENT REŻYSERA Rolandas Rastauskas

TŁUMACZENIE W CZASIE PRÓB Zuzanna Jaroszkiewicz

INSPICJENT-SUFLER Olga Karoń

Premiera 17 lutego 2001

Czytałem, że chasydzi, nabożni Żydzi galicyjscy, nosili pasy jako wyraźne pręgi, które dzieliły ciało na dwie części, tę najpiękniejszą z sercem i płucami, i wątrobą, i głową, i tę część dolną z kiszkami i organami płciowymi, i układem wydalania, jako część ciała ledwie tolerowaną, a więc nieważną, patrzę na bawiące się, ochlapujące się wodą nagie dzieci i myślę o tym, że księża przesunęli tę pręgę jeszcze wyżej, koloratką oddzielili sobie głowę od reszty ciała, jakby byli święci, wciąż patrzę na bawiące się dzieci i widzę, że siostry zakonne przesunęły wyraźną pręgę aż na swe twarze, które jak tępym nożem okroiły nakrochmalonymi pancerzami, kornetami fantastycznych kształtów, twarze osłonięte kaskami, jakie noszą uczestnicy wyścigów samochodowych formuły pierwszej, patrzę na te nagie dzieci i widzę, że te dzieci nic nie wiedzą o życiu płciowym, a przecież ich genitalia znajdują się już w stanie utajonej doskonałości, jak mnie o tym pouczył Lao-cy. Patrzę na te pręgi księży i sióstr zakonnych oraz pasy chasydów i myślę sobie, że ciało ludzkie to klepsydra, to, co jest na dole, jest również na górze, a co jest na górze, jest również na dole, dwa stykające się trójkąty, znak króla Salomona, stosunek między księżką jego młodości, *Pieśnią nad Pieśniami*, a rezultatem jego spojrzenia okiem starego pana, marność nad marnościami, księgą Ekleziastesa.

Bohumil Hrabal, fragment książki *Zbyt głośna samotność*,
w przekładzie Pawła Heartmana

Hommage à Bruno Schulz

Niewyobrażalne jest, aby ktokolwiek porywał się na ilustrowanie Schulza.

Nawet nie dlatego, że on sam to zrobił i jego dzieło plastyczne jest wspaniałe.

Rzecz leży chyba w spójności tego, co napisał, rysował, malował. Jego grafiki z lat 1920-21. Przecież musiały być ich prototypy w rysunkach? Z lat których?

Na pewno dojrzałość trzydziestoletniego artysty poprzedził okres bardzo intensywnego rysowania. Niestety, mało nam znany.

Czy pisał w tamtym czasie?

Czy też z czasem jego obrazy przetworzyły się w utwory literackie? Velázquez, portrety Habsburgów, ta wydęta warga infantek przeniesione z Kunsthistorisches Muzeum na deptak w Drohobyczu.

I to noszenie się drohobyckich pańienek jak z Hispanisches Schule. Dominacja i niedotykalność.

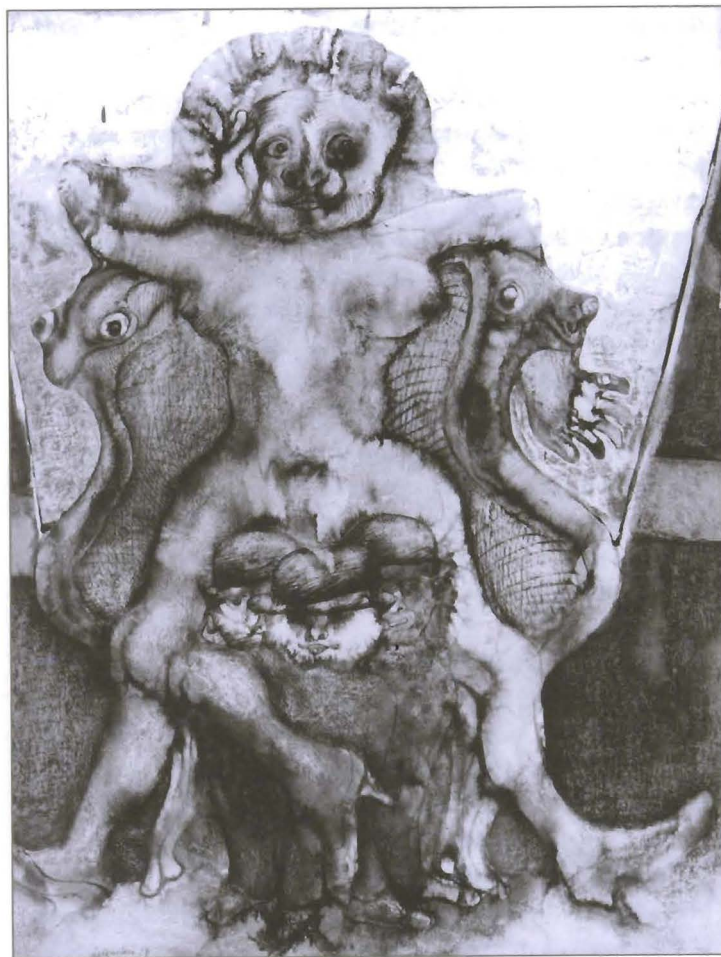
Ale ciągle ta sama wizja. Słowo Schulza jest „wizualne”, a jego wizja plastyczna pełna swoistej narracji.

Rysowane-pisane, czy pisane-rysowane. To samo.

Obie formy służą temu, co w człowieku jest najgłębsze.

JAN LEBENSTEIN

Paryż, 14 maja 1992



Oskaras Koršunovas – reżyser. Urodzony w 1969 r. w Wilnie, studiował reżyserię w Litewskim Konserwatorium pod kierunkiem Jonasa Vaitkusa, klasyka teatru litewskiego. W latach 1990-98 reżyserował w Akademickim Teatrze Dramatycznym w Wilnie (obecnie Narodowy Teatr Dramatyczny). W 1998 roku założył własny teatr (Oskaro Koršunovo Teatras). Jego spektakle od lat 90. cieszą się niesłabnącym powodzeniem w kraju i za granicą. Zdobył wiele prestiżowych nagród, m. in. na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym w Edynburgu (1990, 1995) oraz na Międzynarodowym Festiwalu Kontakt w Toruniu (1991, 1998 oraz 2000).

Największy rozgłos przyniosły mu inscenizacje tekstów pisarzy awangardowych z kręgu „oberiutów”, działających w Rosji w latach dwudziestych (w warszawskim Teatrze Studio reżyserował w 1998 spektakl *Bam*, wg sztuki Daniła Charmsa). Wystawiał także Szekspira, Bułhakowa (*Mistrz i Małgorzata* – na zamówienie Festiwalu w Avignonie i międzynarodowego programu Teorem, 2000) oraz Koltèsa, Ravenhilla, Mayenburga – głośnych dramaturgów nowej fali.

Rolandas Rastauskas – poeta, dramaturg, eseista. Opublikował kilka tomików wierszy oraz sztuki teatralne. Jego utwory tłumaczone były na polski, angielski, słoweński i inne. Sam także tłumaczy – jest autorem przekładów na język litewski, m. in. sztuk Becketta, Pintera, Albee’go, poezji Miłosza, Różewicza, Zagajewskiego. Jest stałym felietonistą w głównym dzienniku litewskim „Lietuvos Rytas” i wykładowcą uniwersyteckim.

Brał udział w wielu międzynarodowych projektach kulturalnych i artystycznych, między innymi w programie teatralnym „Seeding a Network for Central Europe” organizowanym przez National Theatre w Londynie w latach 1994-96. W 1997 roku był stypendystą amerykańskiej fundacji teatralnej Edith Markson Fund. Stale współpracuje z Nadbałtyckim Centrum Kultury w Gdańsku oraz toruńskim Międzynarodowym Festiwalem Teatralnym Kontakt.

Šarūnas Nakas – kompozytor. Dyrektor artystyczny krajowych i międzynarodowych festiwali muzycznych Gaida oraz Musica Ficta. Jego utwory muzyczne wykonywane były w Austrii, Belgii, Czechach, Danii, Holandii, Islandii, Indonezji, Kanadzie, Niemczech, Polsce, Rosji, Szwecji, Ukrainie. Do najważniejszych kompozycji należą *Merz – Machine* (1985), *Cenotaph* (1995), *Ziqquratu* (1998), *At Heaven’s Door* (2000).

W 1982 założył Vilnius New Music Ensemble, najaktywniejszy na Litwie zespół wykonujący muzykę współczesną, którego jest dyrygentem. Razem z zespołem odbył szereg stażów w Europie i Kanadzie oraz brał udział w znanych festiwalach muzycznych. Zespół dokonał także licznych nagrań dla BBC, CBC, Radio France, Duńskiego Radia, Polskiego Radia, Deutschlandfunk, VPRO, Radia Litewskiego etc.

CENTRUM SZTUKI **STUDIO**

im. Stanisława Ignacego Witkiewicza

00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki

DYREKTOR NACZELNY

Krzysztof Kosmala

DYREKTOR ARTYSTYCZNY

Zbigniew Brzoza

KIEROWNIK MUZYCZNY

Paweł Mykietyn

KIEROWNIK LITERACKI

Ewa Bułhak

ORGANIZACJA PRACY ARTYSTYCZNEJ

Jolanta Boniewicz-Wójcicka

ZASTĘPCA KIEROWNIKA TECHNICZNEGO

Seweryn Luboradzki

PRACOWNIA AKUSTYCZNA

Roman Puchalski

Andrzej Srebrzyński

PRACOWNIA ELEKTRYCZNA

Remigiusz Siek

Paweł Srebrzyński

Mirosław Sadkowski

PRACOWNIA KRAWIECKA

Grażyna Szczecińska

Mieczysława Zbrożek

Antoni Frączek

Henryk Michalski

PRACOWNIA MODELATORSKA

Ireneusz Sołtysiak

PRACOWNIA PERUKARSKA

Teresa Chmielewska

Bożena Józwiak

PRACOWNIA STOLARSKA

Włodzimierz Konfederak

Grzegorz Białek

PRACOWNIA ŚLUSARSKA

Ryszard Lipiński

GARDEROBY

Barbara Bańkowska

Teresa Iwanow

Halina Kravanja

ZESPÓŁ MONTAŻYSTÓW

Grzegorz Aniołek

Wojciech Haraszekiewicz

Dariusz Miefiodow

Krzysztof Skórski

Marek Świgoński

Grzegorz Zielski

DZIAŁ ADMINISTRACJI

Tomasz Kusiński

Stanisława Kwaśniewska

ZAOPATRZENIE

Robert Rolczyk

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW

Marian Kamecki

Beata Szymańska

REKLAMA I MEDIA

Maja Ruzpel

GALERIA STUDIO TEL. 656 69 91

Grzegorz Pabel

Elżbieta Gryz

Anna Mieczysława

Robert Jasiński

POLSKA ORKIESTRA KAMERALNA

SINFONIA VARSOVIA TEL. 656 64 19, TEL/FAX 620 01 38

Franciszek Wybrańczyk

Janusz Czyżewski

Maria Karwowska

PRACOWNIA FILMOWA I WIDEO TEL. 656 69 74

Jerzy Karpński

IMPRESARIAT STUDIO TEL./FAX 620 01 38, 620 43 69

Maria Jakubowska-Sobczyk

Maria Mikulska

Andrzej Majerski

Andrzej Suchoński

REDAKCJA PROGRAMU

Ewa Bułhak

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Maciej Buszewicz

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE

Stefan Okołowicz

DRUK: RAPID GH

Bilety indywidualne i zbiorowe sprzedaje kasa teatru w poniedziałki 12⁰⁰ – 18⁰⁰

od wtorku do soboty 12⁰⁰ – 19⁰⁰; w niedziele i święta 14⁰⁰ – 19⁰⁰

Przedsprzedaż prowadzą również kasy ZASP:

Aleje Jerozolimskie 25 tel. 621-94-54 lub 621-93-83

Rezerwacja telefoniczna tel. 656-69-41; 656-69-87

Biuro Obsługi Widzów tel. 620-21-02

Automatyczna informacja o repertuarze czynna całą dobę – tel. 656-69-87

CENTRUM SZTUKI

STUDIO

im. Stanisława

Ignacego

Witkiewicza

Pałac Kultury i Nauki

00-901 Warszawa

TELEFONICZNA REZERWACJA BILETÓW

tel. 656-69-41

656-69-87